

Czy epistemologia jest nauką? Głos w dyskusji

Andrzej Biłat

Odpowiedź na pytanie, czy epistemologia jest nauką, zależy od odpowiedzi na ogólniejsze pytanie, czy filozofia jest nauką. Jeśli bowiem filozofia jest nauką, to niewątpliwie nauką jest każdy z jej działów. Dość naturalny jest więc następujący porządek rozważań: najpierw metafizyka, a potem metaepistemologia.

Taki porządek przyjmuje prof. Woleński w swoim tekście wprowadzającym. Stosuje on wąskie znaczenie terminu „nauka”, zgodnie z naturalistycznym schematem: *nauka = matematyka + nauki empiryczne*. Uznaje jednocześnie (czyni to wprost w odpowiedzi na uwagi dra hab. Piotra Gutowskiego), że z jednej strony filozofia ma swoje specyficzne problemy, nieredukowalne do kwestii naukowych, a z drugiej strony, że „jest uznaną i szanowaną dyscypliną akademicką oraz ma kryteria dobrej roboty”. Prof. Woleński głosi więc tezę: *filozofia nie jest nauką i jest ważną dyscypliną akademicką*. Teza ta prowokuje nas do ponownego namysłu nad naturą filozofii i jej stosunku do nauki.

Dla poparcia pierwszej części swojej tezy prof. Woleński podaje dwa argumenty. Po pierwsze, specyficzną cechą filozofii jest jej domkniętość, polegająca na tym, że metafizyka jest częścią filozofii. Po drugie, dotychczasowe programy filozofii jako nauki – jako psychologii empirycznej (program Brentany i Twardowskiego), jako fenomenologii (program Husserla), czy też jako logiki (program Russella i neopozytywistów) – nie były udane.

Powyższe argumenty wspierają tezę prof. Woleńskiego, ale trzeba przyznać, że to wsparcie nie jest dość silne: argumenty te nie mają charakteru dowodu. W szczególności teza o pozanaukowości filozofii nie wynika z tezy o jej domkniętości: możliwe, że ta ostatnia jest prawdziwa (filozofia jest domknięta), a pierwsza jest fałszywa (filozofia jest nauką). Stosownym kontrprzykładem jest koncepcja filozofii jako nauki o nauce (jednego z wariantów tej koncepcji dostarcza metafizyka neopozytywizmu). Z kolei niekonkluzywność drugiego

argumentu jest bezpośrednio widoczna: nie można wykluczyć, że w przyszłości pojawi się bardziej udany program filozofii jako nauki (np. wyrastający z podejścia kognitywistycznego czy też ontologiczno-logicznego).

W tej sytuacji wydaje się, że problem stosunku filozofii do nauki, w szczególności epistemologii do nauki, pozostaje otwarty. Jeśli bowiem domkniętość filozofii nie musi być cechą odróżniającą ją od nauki jako całości, lecz co najwyżej od innych dziedzin naukowych, to pytanie o jej stosunek do nauki jako całości jest nadal aktualne.

Dobrej, bo szerokiej podstawy dla dalszej dyskusji na ten temat dostarcza umiarkowany konwencjonalizm, który przyjmuje prof. Woleński: wprawdzie filozofia nie jest nauką w przyjętym przez niego sensie tych słów, ale nie można wykluczyć innych, dość naturalnych znaczeń, zgodnie z którymi filozofia jest nauką. W konsekwencji prof. Woleński dopuszcza możliwość istnienia alternatywnych schematów pojęciowych, od wyboru których zależy odpowiedź na pytanie, czy filozofia, a w konsekwencji epistemologia, jest nauką. (Tradycyjnych schematów pojęciowych, w ramach których odpowiedź na to pytanie jest pozytywna, dostarcza neokantyzm i fenomenologia.)

Z punktu widzenia współczesnej metafizyki analitycznej szczególnie interesujące jest pytanie, jakie schematy pojęciowe są dopuszczalne w ramach tej metafizyki. Czy na przykład dopuszczalny jest nowoczesny, spójny i antynaturalistyczny schemat pojęciowy, w ramach którego zdania „Filozofia jest nauką” i „Epistemologia jest nauką” są prawdziwe?

Warunkiem trafności odpowiedzi na tego rodzaju pytania jest odrzucenie – choćby ze względu na przestarzałą filozofię logiki, „atomistyczną” koncepcję analizy i nie dość spójną teorię ontologicznego zaangażowania – schematu pojęciowego leżącego u podstaw programu filozofii logicznej w wersji Russella i neopozytywistów (ten program, przypomnijmy, został też uznany przez prof. Woleńskiego jako zasadniczo nieudany). Przy takim ograniczeniu postawiona kwestia wydaje się filozoficznie niebanalna.